

DOI 10.4467/12332135KRA.24.015.20788

### **Archiwum inspiruje. Wydarzenia artystyczne uświetniające uroczystość otwarcia siedziby nowosądeckiego Oddziału Archiwum Narodowego w Krakowie**

W dniach 22–23 czerwca 2023 r. świętowano uroczyste otwarcie siedziby nowosądeckiego Oddziału Archiwum Narodowego w Krakowie. Pierwszy raz w swojej historii jego zasób znalazł miejsce w nowoczesnym budynku, spełniającym wszelkie standardy dla prawidłowego przechowywania i ochrony materiałów archiwalnych oraz pracy zatrudnionych w nim pracowników.

Uroczyste obchody trwały dwa dni. Pierwszego dnia miały charakter bardziej oficjalny. Wśród wielu znamienitych gości był Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego prof. Piotr Gliński, który uroczyste otworzył nowy budynek i wpisał się, jako pierwszy, do księgi pamiątkowej, utralając to historyczne dla miasta i regionu wydarzenie. Drugi dzień uroczystości był mniej formalny. W radosnej atmosferze Oddział odwiedzili zaprzyjaźnieni archiwiści, historycy i wszyscy, dla których to miejsce stanowi ważny punkt na mapie Nowego Sącza. Uświetniły je wydarzenia artystyczne przygotowane przez dwie artystki rodem z Nowego Sącza współpracujące z Oddziałem. Inspiracją obu wydarzeń były archiwa, razem ze zgromadzonymi w nich dokumentami. Oparto je na indywidualnym przeżyciu twórczyń, wywołanym zetknięciem ze źródłami, pracą z nimi, ale także z miejscem, w którym są przechowywane – Archiwum oraz wszechświatem dokumentów w życiu człowieka, ich wartością jako świadectwem tożsamości w ujęciu osobistym oraz społecznym, wyznaniowym, narodowym itd.

Dr Maria Molenda – prezeska Fundacji Nomina Rosae Ogród Kultury Dawnej w Nowym Sączu, historyczka, edukatorka, malarka, reżyserka, scenografka i ekspertka historii ubioru, zafascynowana teatrem, stworzyła happening zatytułowany *Ja Archiwum/ Ja w Archiwum*. Sceną dla wydarzenia była przestrzeń przed wejściem, a historyczne stroje postaci zaskakująco dobrze komponowały się z nowoczesną bryłą budynku. W bardzo luźnej konwencji i narracji prowadzonej przez Ducha, przy akompaniamencie delikatnych dźwięków ukraińskiej bandury, oczom widzów ukazywały się postacie historyczne, bardzo konkretne, ale także uosabiające jakąś grupę społeczną bądź ruch, pozostawiające po swym życiu i działalności dokumenty i tym samym tworzące archiwum. Postacie reprezentowały niemal wszystkie epoki. Nie zabrakło wśród nich przedstawicieli różnych religii i wyznań oraz wybitnych sądeczanek.

Św. Kinga – Pani Sądecka, z dokumentem pergaminowym w jednej dłoni i miniaturą kościoła w drugiej, ukazała się widzom jako pierwsza. Następnie pojawili się: żołnierz szwedzki, przebierający drogocenne sukna, a jednocześnie prowadzący dziennik – postać będąca symbolem czasów najazdu szwedzkiego i obrony miasta przez mieszczan nowosą-

deckich w czasie potopu; Cheim Halberstam – cadyk sądecki, żydowski mędrzec darzony szacunkiem, założyciel sądeckiej dynastii cadyków, pochowany w ohelu na cmentarzu Żydowskim w Nowym Sączu, z księgą w ręku; robotnik – przedstawiciel warstwy społecznej, która miała w XIX w. duży wpływ na rozwój miasta i jego kulturę, głównie za sprawą rewolucji przemysłowej związanej z budową kolei, w dłoni trzymał ulotki, reprograficznie dokumentów z zasobu Oddziału, które rozdał zgromadzonym widzom; Albina Małecka – emancypantka, społeczniczka, jedna z najbardziej rozpoznawanych sądeczanek na przełomie wieków, z teką wypchną dokumentami pod pachą; Wilhelmina Uhlowa – ewangeliczka, emancypantka, społeczniczka, radna miasta Nowego Sącza. Kobieta instytucja, jak o niej mówiono, również dzierżąca w dłoniach dokumenty i pośpiesznie sporządzająca notatki. To kobieta, która szczególnie miała świadomość wartości dokumentów. Pozostawiła po sobie sporą spuściznę i dopilnowała, aby w Archiwum znalazły się dokumenty obu ewangelickich Gmin Wyznaniowych – w Stadłach i Nowym Sączu. Wszystkie te dokumenty znalazły swoje miejsce w nowoczesnych magazynach. Następnie pojawili się partyzant – postać symbolizująca zaangażowanie sądeczan w partyzantkę i ruch kurierski w czasach okupacji i harcerka – upamiętniająca ruch skautingowy na Ziemi Sądeckiej, który mocno wpisał się w historię miasta i regionu. Oboje pozostawili po sobie zapiski i notatki. Wszystkie te dokumenty pokazywały różnorodność źródeł oraz ludzkie historie, które się w nich kryją. Iryna Hubiak, ukraińska artystka, która wraz z rodziną znalazła schronienie w Nowym Sączu przed wojną, ubrana w ukraiński strój ludowy, akompaniowała na bandurze.

Alicja Przybyszowska – polska artystka sztuk wizualnych, fotografka, jurorka, kuratorka, pedagog, inicjatorka oraz koordynatorka konkursów fotograficznych, stworzyła wystawę zatytułowaną „Archiwum Intymnie”. Skomponowane przez artystkę prace inspirowane są materiałami archiwalnymi, przechowywanymi w Oddziale w Nowym Sączu, oraz tymi, stanowiącymi własność autorki. Wrażliwa postawa artystki zaowocowała refleksją nad dokumentem w ujęciu świadectwa, ale także skłoniła ją do sięgnięcia po własne zasoby archiwalne, które przecież ma każdy człowiek, w tzw. „domowej szufladzie”. Jej prace wyrażają również refleksję nad osobistym, można rzec intymnym, wymiarem dokumentacji związanej z tożsamością człowieka. Opatrzone są komentarzem artystki, często o filozoficznym brzmieniu<sup>1</sup>.

*Tożsamość* (2023). Praca w formie trzech obiektów – korpusów ludzkich, wyklejonych kolażem kopii wniosków dowodowych ze zdjęciami. W to wkomponowane są także dokumenty tożsamości artystki. „Próba odpowiedzenia na pytanie kim jesteśmy, kim będziemy. Czy nasze dowody osobiste jeszcze mają jakieś znaczenie, czy są jeszcze przedmiotem naszej identyfikacji? Czy już tylko reliktem z minionej przeszłości? Czy nasza tożsamość narodowa ma szansę na przetrwanie?”. Do komentarza autorki chciałoby się jeszcze dołożyć pytanie, jak tożsamość człowieka budują relacje i spotkania z innymi ludźmi?

*Zapis sformalizowany* (2023). Praca w formie trzech obiektów – w grubych oprawach z ciemnego drewna, za szkłem przypominającym soczewkę aparatu fotograficznego, umieszczono fotografie oraz zasuszone kwiaty, stanowiące akcent kolorystyczny w tej monochromatycznej kompozycji. W interpretacji nasuwa się skojarzenie z upływającym czasem zatrzymanym w kadrze fotografii oraz zabawą z lat dziecińczych – w dołku wyko-

---

<sup>1</sup> Poniżej, przy każdym opisie pracy przytoczony został komentarz artystki.

panym w ziemi, pod kawałkiem szkła umieszczone barwne kwiaty i kamienie. Skarb, który można zobaczyć, podejrzeć, rozgarniając palcem cienką warstwę piachu zgromadzoną na szkle. „Podnosząc aparat do oka, wybieramy fragment historii, a dźwięk wyzwalanej migawki daje zdumiewającą przyjemność i radość. Towarzyszy temu potrzeba zapamiętania kogoś (czegoś) istotnego, zaskakującego i niepospolitego. Fotografie te nie są próbą tłumaczenia człowieka drugiemu człowiekowi, lecz dają poczucie własnego wkładu w minioną rzeczywistość”.

*Byli* (2023). Praca w formie dwóch obiektów – na rewersach starych, uratowanych z wiejskich chałup obrazków komunijnych artystka stworzyła kolaże – zdjęcia, wycinki z gazet, kopie wspomnień – wszystko związane z ludnością łemkowską zamieszkującą wschodnią część powiatu nowosądeckiego. „Opowiadać o miejscach, w których się było, jest rzeczą prostą. O ludziach, którzy tam byli przed nami, prawie niemożliwe. Snuć historie można jedynie z szacunkiem i pokorą, a spotkanie z niektórymi traktować jak lekcję”.

*Rozmowa 2* (2023). Praca w formie obiektu – białe duo – elegancka filiżanka i spodek z sygnaturą fabryki porcelany w Ćmielowie. W różnych miejscach przetkana drutem kolczastym. Obok niej srebrny widelec zamiast łyżeczki. Gdyby ktoś podniósł tę filiżankę do ust, zamiast taflii brązowego napoju o głębokiej barwie i pięknym aromacie, zobaczyłby kolaż wykonany głównie ze zdjęć portretowych. Także łemkowskich. Wszak rozmowa to drugi człowiek. Przyjemność picia kawy, ale także ból gorzkich słów i trudnych historii. „Miejsce jest pauzą w ruchu. Trwałym uczuciem, jakim obdarza się dom, jest rezultatem intymnych doświadczeń. A więc serce wytwarza zasoby cennych skojarzeń bez udziału inteligencji; codzienność zaś odczuwamy jako rzeczywistość. Życie jest tym, czego się doświadcza na sobie, a nie korowodem oglądanym z boku”.

*Przestrzenie uniesień* (2023). Praca w formie dwóch obiektów – lniane płótna, luźno powieszona przy oknie, przepuszczają delikatne promienie słońca i lekko falują przy najmniejszym ruchu powietrza. Na płótnach fotografie dłoni, ale z destrukcjami, przypominające te, które pojawiają się na wywołanych fotografiach, jeśli się je nieprawidłowo przechowuje. Czasem znajduje się takie na archiwalnych półkach. Nawet proces niszczenia może stanowić inspirację artystyczną i skłaniać do refleksji. „Czas dotyka nas wszystkich, a fotografia jest takim medium, które potrafi zatrzymać moment. Mając swój odrębny byt, w syntetyczny sposób multiplikuje istotę kształtu, dając poczucie zatrzymania czasu. Jednak i ona ulega procesowi destrukcji”.

Oba wydarzenia artystyczne cieszyły się dużym uznaniem wśród gości Oddziału i wzbudziły spore zainteresowanie niespotykanym podejściem do archiwów i archiwaliów. Nieczęsto zdarza się, że są on źródłem inspiracji artystycznych. W przerwach między wystawami czasowymi można obejrzeć ekspozycję „Archiwum/ Intymnie” w holu głównym budynku Oddziału.

*Agnieszka Filipek*  
*Archiwum Narodowe w Krakowie*